

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko dobowe” wychodzą 3 razy w tygodniu, w poniedziałek, czwartek i sobotę. Kosztują na dwie piosenki i 2 grosze 1 m., z postrzaniem w dom przez listowego m. 24 sen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 25 fen. obu pismami, tak „Rolnikiem” jak „Praca” 1 m. 50 fen.

## Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

### OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

### ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadesłane” płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

### Zebranie w Rybniku w sejmie pruskim.

W szesnym zumerze wspominaliśmy dla roku mlejca tylko w krótkości o rozprawach w sejmie, dotyczących rozwijanego przez polityka w Rybniku zebrania chrześcijańskich robotników.

Zapytanie, jakie z powodu tego zebrania wniesiono do sejmu posłowie kontroli z postem p. aktu na czele, brzmiało:

„Czy władomo królewskiemu rządowi państwowemu, że 2 marca b. r. rozwijała się polityka w Rybniku zebranie chrześcijańskich robotników, których językiem ojczystym jest język polski, jedynie dla tego, że rozprawy toczone się miały w języku polskim? Co zrozumiał król, rzad państwowy przedstawiając dla prześwidzenia podobnym wybrukom, whytaczącym przeciwko konstytucji prawu?”

Posel Faltin uzasadniał skargę posłów z odrutem w następujący sposób:

„Wyrok najwyższego sądu administracyjnego z 26 września 1876. roku orzekł, że rozwijanie zebran z powodu języka obcego przeciwia się prawu i konstytucji. Mimo to rozwijano zebranie w Rybniku a poprzednio zakazano już plakatów polskich. Jedno i drugie wykracają przeciwko prawu. Zebranie w Rybniku rozwijała komisarz rządu z początku, gdy przewodniczący upominał licanych robotników, aby zachowali się spokojo.

Tak postępując, ulegało się Górnosłowiankom odbywaniu zebran, skoro najbliższy pośród wystarcza do rozwijania zebrania. Ponieważ hakaystom nie przeszkadzi się w organizacji zebran, więc takie nierównie traktowanie musi lud oburzyć i rozgoryczyć. Z tego żebym przysługując prawo posypania urzędników zebrania, nie wynika bynajmniej, aby rozprawy toczone się miały w języku dla urzędników

zrozumiałym. Żadca ustanawa tego nie przepisuje. Zresztą urzędnicy, którzy dozorowali zebranie w Rybniku, znali język polski, a po rozwijaniu zebrania rozmawiali po polsku. Jasna więc rzecz, o co tu chodziło, po prostu o ulegmożliwienie polskiego zebrania w Rybniku. Minister upoważnił prezesów reprezentacyjnych, aby nakazali rozwijęsywanie zebran z powodu języka polskiego. Jest to krzycząca niesprawiedliwość, będąca w sprzeciwie z wyrokami najwyższego sądu administracyjnego. My posłowie górnosłowiancy musimy zdawać wyborcom sprawę z naszej działalności, a jeśli nam tego nie będzie wolno czynić w języku polskim, wyborcy ci nadal nas nie wybiorą i miejsca nasze zajmą inni posłowie. Wreszcie wezwali mówca ministra, aby pouczył podwładne mu władze, że nieprawne sobie postępują i tak zakończył:

Gdzież się podzieliło uroczyste zapewnienie prezesów ministrów (hr. Bülowa), że Polakom wolno posługiwać się ojczystym językiem w rodzinach, towarzystwach i na zebraniach? (Huczne oklaski w centrum i u Polaków).

Minister spraw wewnętrznych Hammerstein odpowiedział mniej więcej tak: „Rząd wie o rozwijaniu zebrania w Rybniku, i rozwijania tego nie pochwala. Chodzi tu o zebranie, do którego rozwijania nie było prawnego powodu. Wie teraz o tem rybacka władza policyjna, gdyż prezes reprezentacyjny wystosował do niej następujące rozporządzenie: „W myśl wyroku najwyższego sądu administracyjnego nie wolno rozwijywać zebrania jedynie dla tego, że urzędnik dozorujący nie uważa językiem, w którym toczą się obrady. Nie mogę tedy usnać rozwijania z tego powodu zebrania w Rybniku z uprawnionej i wzywam Państwa, aby urzędników swych zaopatrzyły w odpowiednie instrukcje”.

Z obojętnego mogą przysiąć jednak jestem zaniechowany, że co do wystąpienia policyjnego

Rybniku zachodzą okoliczności lagodzące. (Aha! u Polaków). Po raz pierwszy bowiem zdarzyło się, że wielkopolska agitacja, a raczej agitacja antypruska pozwoliła sobie na takie wybryki w Rybniku i urządzała tamże zebranie. Agitacją tą ureządzał jakikolwiek polski agitator z Roszkowic pod Bytomiem. Ubolewam nad tem bardzo, gdyż mam wszelki stacunek dla stowarzyszeń robotniczych. One bowiem wielka mają zasługę w odplebaniu antypruskich agitacji na Śląsku. Zaraz na początku zebrania udzielił przewodniczący głosu znanemu polskiemu agitatorowi, ukaranemu kilkutygodniowem więzieniem za należenie do tajnych związków, a ten agitator chciał ludność podbursyć. Skutkiem tego urzędnik dozorujący zebranie rozwiązał.

Dalej: Konstytucja nie powiada, czy obok języka niemieckiego wolno się posługiwać innym językiem. Nie można więc twierdzić, że język polski miał podług konstytucji te same prawa, co niemiecki. Konstytucja zapewnia każdemu Prusakowi prawo przemawiania na publicznym zebraniu. Jeśli jednak pozwala się rozwijać w obcym języku, w takim razie ogromna większość polskich mówiących Prusaków nie może brać udziału w zebraniu. Przypominam tylko zebranie w Wieluniu, (Zebranie to odbyło się w Rosku pod Wieluniem. Red.) które zwołały polscy agitatorzy dla założenia stowarzyszenia rolniczego. Mimo, że na tem zebraniu Polaków znacznie mniej było, to nieprawda, bo Niemców było tam można policyjni na palcach u jednej ręki. Red.) było niż Niemców, rozwijły toczyć się w języku polskim i dla tego stowarzyszenie zadało Landratowi Wieluniowi większość niemieckiej i polskiej rozprawy w języku niemieckim. Powiewał życzenia tegoż uwagodniono, więc zebranie zostało rozwinięte. Zaprzeciam, jakoby tu

wyszczerzonych sębsch; ten sam blask oświetlał twarze chłopskie, dzikie, okrutne. Tuż pod samą ścinaną jaru kilkunastu z nich spało, chrapiąc głośno — inni gwarzyli, inni poprawiali ogniska, które strzelaty wówczas do góry snopami iskier. Przy największym ognisku siedział, swrócony plecami do ścinany wąwozu i do p. Skrzetuskiego, bartszy stary dziad i bradął na lirze, naokoło niego skupiło się półkolem 80 ludzi.

Dłuższu pana Skrzetuskiego doszyły następujące słowa.

— Hej didu! pro kozaka Hocotu!

— Nie! — woali inni — pro Marusiu Bohusławku!

— Do czarta z Marusią o panu z Potoka! o panu z Potoka — woły najliczniejsze głosy.

„Did” uderzył silniej w lirę, odchrząknął i począł śpiewać:

„Stań, obernysia, blań, zadywysia kotory majess mucho, — Źródły budess tomu, w kotorohu ne majess nienoho, — Bo tej sprawujet, szczo wsim kierujet, sam Boh myłostywe, — Wej naszy sprawy na swojej ssali wały sprawiedlywe. — Stań, obernysia, blań, zadywysia, kotory wysoko — Umom litajess, mudroste snajess, myroko, hiuboko...“

Tu „did” przerwał na chwilę i westchnął a za nim poczęli wadychać i chłopi. (O. d. B.)

### OGNIEM I MIECZEM.

Przem Henryka Sienkiewicza

Przez chwilę zapanowała znów cisza, sycząc było tylko szum zwykłych w wierzchołkach osen, ale po chwili owe dalekie odgłosy wzrosły i stały wyraźniejsze,

— Hej! — rzekli nagle borowy. — Tam to patrzy, że jakas większa kupa ludzi jest. Wszemościowe tu postójście, albo idzie wolno sprąd, a my pojedziemy z towarzyszem obaczyć.

— Idzie — rzekł pan Skrzetuski. — Tu idziem ciekawić,

Borowi znikli. Nie było ich z godzinę; już Skrzetuski zaczął się niecierpliwić, a nawet podejrzewać, czy mu jakiej zdrady nie gotują, aby nagle jeden wynurzył się z ciemności.

— Sa, panie! — rzekł, zbliżając się do Skrzetuskiego.

— Kto?

— Chłopi rezuny.

— A dla ich jest?

— Będzie ze dwustu. Niewiadomo, panie począć, bo leżą w wąwozie, przez który roga nam wypada. Ogień pala, jeno blasku

nie widać, bo w dole. Straży никакiej nie mają:

— Noch do nich podejść na strzelanie w łuku.

wsmianowany wyrok najwyższego sądu administracyjnego był mierodawcym w wszystkich podobnych wypadkach.

Zresztą postanowilem raz jeszcze sprawę tę dać do siedziby sądu administracyjnego i natrójnie wydam żadnych rozporządzeń, gdyby jednak tenże sąd nie zmienił i zapatrzywał swojego zarządu, co będzie potrzeba.

Wielkopolski agitator powiedział na zebraniu w Rybniku, że stocznia nie zmienia się na korzyść Polaków donoty, dopóki będą wybierani takich posłów jak Faltin, hr. Ballestrem i im podobnych. Polacy powinni wybierać Polaków. Otóż widzicie, panowie, że agitacja polska swraca się nie tylko przeciwko niemczyźnie, ale i przeciwko naszemu posłowi centrowemu. Spodziewam się, że agitacja ta pozostanie bez skutku.

Poseł centrowy dr. Porsch: Niema najmniejszej wątpliwości, że pogwałcono w tym wypadku konstytucję, przysnął to zresztą najwyższy sąd administracyjny. Zważyć przytem jeszcze trzeba, że urzędnicy dosorujący zebranie w Rybniku znali język polski. Im częściej podobne zajęcia będą się powtarzały, tem większa jest obawa, że nie spełni się życzenie pana ministra, aby agitacja polska nie odniosła skutku. Zresztą w okolicy Rybnika, gdzie rozwijano zebranie, mieszka ogromna większość Polaków. Na 1000 głów jest 844 polskich. Nie sawiili więc tu Polacy, lecz ci, którzy zebranie rozwijali.

Następnie przemawiał poseł polski dr. Ludwik Mizerak, który w swej mowie zaznaczył, że rozwijanie zebrania w Rybniku sprzeciwiało się prawu i konstytucji.

Konservatysta hr. Limburg Stirum: Pan poseł Faltin zrobił rządowi cięgi zarzut, że się kieruje złością i głupotą. Zarzut ten odpierałam stanowczo. Rząd musi mieć swobodę w wykonywaniu prawa nadzoru nad zebraniami. Niebezpieczne usiłowania trzeba zwalczać z całą stanowczością. Nie wątpię, że wezwany przez ministra najwyższy sąd administracyjny wyda teraz taki wyrok, że nie potrzeba się będzie uciekać do osobnego ustawodawstwa. Gdyby jednak ono okazało się koniecznym, moi przyjaciele polityczni chętnie rządowi pomogą do jego przeprowadzenia.

Poseł ks. Dasbach z centrum podał, że dosorujący zebranie w Rybniku urzędnik umiał po polsku a zebranie zostało rozwijane rzekomo dla nieznajomości języka polskiego. Po pełnioniu tu więc ze strony rządowej nieprawidłowości Polakom zabrania się obradować na zebraniach w języku ojczystym, ogranicza się ich w przysługujących im prawach.

Wolkokonservatysta baron Zedlitz a pełnił do rządu, aby trwał przy swej polityce, mającej na celu obronę niemczyzny w prowincjach z polską ludnością, a nie pozwolił się znowu sprowadzić na chwilę tory. Nieszczęsna polityka Caprivi'ego okazała się głubią.

Policyja ma prawo rozwijywać zebrania, na których przedmawia się w obecym języku jedynie dla tego, aby politycy prawa nadzoru wykonywać miały moc.

Zglossili się jeszcze rozmaiti inni posłowie, pomiędzy nimi polscy, do głosu, z powodu zamknięcia posiedzenia nie przyszło jednak do tego.

## Ważne sprawy bieżące.

Przyjęcie pielgrzymów polskich przez Ojca Świętego. Jak już po krótkie dnośimy, w czwartek zeszły była pielgrzymka polska przy mówioną przez Ojca Świętego posłuchaniu. Ks. Biskup Bielicki odczytał adres laciski, w którym pomiędzy innymi powiedziano tak:

Zawsze chcieli słuchać wakasówek Twoich, Ojca Świętego, i do Twej, rad wyrządzającej nam woli się starać, przylegamy z radościami życzeniami — mimo, że mym narodowi naszemu kłękami przygniecionem potem. Albowiem Polak, nigdy potęsza i kwiląca, a teraz jakoby wdowa miłdny narodami goryczą przez coga, przez wrogów gnębiona, od przyjacieli ciusziona, Ciebie jednego ma w niedeli swej za opiekuna."

Ojciec Święty Eusebi XIII i to odpowiedział

Serce nasze rwie się do całej Polski i mimowoli przychodzi nam na myśl, jak naród Wasz wśród rolniczych, najczęstszych i goryczy pełnych głębszość zachował wiare Ojców ostateczną i nieśmiotność, gotów raczej zgłębić, niż się ugącić. Gorąco dla narodu polskiego pragniemy lepszej i to trwałe do!

Cesarz pochwala politykę, zatrudniającą do wydarzenia Duńczyków. Tak powiedział przed kilku dniami naczelnego preesa Szlezwicki, Wilmowski, w mowie, wypowiedianej w miejscowości Hadersleben. "Ośrodkowy" poznański pisząc o tem, wyraził przypuszczenie, że polityka antypolska będzie miała to samo źródło, co polityka antydunajska.

"Znamy się nie mylibi", powiedział Ośrodknik, potwierdzając to w posiedzeniu w pruskiej Izbie Panów syna zmarłego Bismarcka, który oświadczył, że świasek hakatytyczny założony został z poleceń cesarza.

Ta otwartość, z jaką to przyznali ci dwaj panowie, nie podoba się rozmaitym wielkim gazetom niemieckim. "Berliner Tageblatt" uważa, że chyba powaga korony nie syska na tem, skoro hakatyści będą teraz jeszcze więcej dokazywać, myśląc, że to może się cesarzowi podobać. "Berliner Tageblatt" gani też p. Wilmowskiego, że Duńczyków nazwał w swej mowie "naszymi przeciwnikami", którzy począją jeszcze potęgę państwa. Taki h. gróźb Duńczyce się nie zlekana, powiedział "Berliner Tageblatt" i tem wiej o będących skarbów broni. Narody można rządzić doborem i łagodnością, nigdy zaś gwałtem i groźbami.

Pełkne to słowa. Skoda jeno, że "Berliner Tageblatt" takich słów nie znalazły dla Polaków, którzy się chyba gwałto i gróźb też nie zlekna.

## Co tam słychać w świecie.

Straszliwe nieszczęście na wyspie Martinique. Na francuskiej wyspie Martinique wybuchł wulkan straszne szkody. Miasto Saint Pierre zostało zupełnie w gruzu zniszczone. Prawie cała ludność zginęła. Oprócz tego zginęły się rozmaito wielkie i mniejsze budynki. Pod jednym z nich zginęły 24 osoby.

Wyspa Martinique leży w Środkowej Ameryce. Podług najświeższych wiadomości jest zniszczenie, jakie spowodował wulkan Pelee tak straszne, jak podobnego nieszczęścia od tysiąca lat ludzie nie pamiętają. 25 tysięcy ludzi utraciło życie. Ratować się nikt prawie nie mógł, bo wulkan wyrzucał ze siebie na milę daleko morze gorejącego popiołu, lawę zwanego, który ludzi żywcem zasypywał i palił. Całe miasto Saint Pierre, liczące 25 tysięcy mieszkańców, przestało istnieć. Lawa wylewa się ciągle, ogarnia coraz to dalsze przestrzenie i kto wie, czy nie zniszczy całej wyspy, liczącej 175 tysięcy mieszkańców, z których 10 tysięcy zalicza się do rasy białej, reszta zalicza się do murzynów i mulatów.

Nieszczęście przyszło tak szybko, że nawet okręty na wybrzeżach wyspy pomimo błyskawicznej ucieczki bez szkody nie wyszły. Na okręcie "Roddam" zginęły 12 osób z załogi.

Wyspa Martinique częściej już podobne spustoszenia nawiedzały. 17 stycznia 1839 r. zniszczone zostało prawie zupełnie miasto Fort de France, stoliczne miasto wyspy, liczące 15 tysięcy mieszkańców. Nigdy jednak nieszczęście nie było tak straszne, jak obecnie.

Ojciec Święty przyjmował w sobotę na wróconą królową serbską Natalię.

Proces przeciw Sandenowi i wspólnikom jego, który doprowadził do ruin tysiące ludzi przez swoje berlińskie banki hipoteczne i dorobił się na łachach ludzkich 28 milionów mk, rozpoczęte się 26 maja.

Rząd mój prowadzi taką politykę, aby z pełnić, które są z nami i symetria, a więc z Niemcami i Włochami, stąd w jak najgłębszej przyjaźni, u wszystkich zas innych narodów ma polityka nasza budzić zaufanie, zwierzchnictwa w Rosji. W ten bowiem sposób najlepiej będzie zapewniać spokój całej Europy. Zgoda nasza z Rosją jest tem potrzebniejsza, aby narody na Bałkanie trzymać w posłuszeństwie i w ten sposób zapobiegać wojnie europejskiej.

Tak powiedział cesarz austriacki do delegacji austriackiej i węgierskiej, która w ubieg

gą średę składała mu swoje życzenia. Przed delegacją, Bürenther, powiedział w przemówieniu do cesarza, że najważniejsze zadanie delegacjego upatrzyje w utrzymaniu najlepszych stosunków z Niemcami i Włochami, bo przymierze wojskowe Austrii i państwami jest konieczne. Delegacjego stanowi więc bieżące o to, aby wojsko austriackie, to tegle i gotowe na każde zawołanie, nadzieję wszczęsia nowych milionów, przy tych wydatkach należy mieć względzie czasu, jakie przechodzi rolnictwo i myśl.

Delegacjego austriacka i węgierska ma Austrii to samo znaczenie, co u nas rządu stowora (Bundesrat). Ona zatwierdza albo rzuca wszelkie prawa, uchwalone przez austriacki parlament. Dotąd był przedelegacjego austriackie Polak, dawniej minister, obowiązujący, że związek hakatytyczny założony został z poleceń cesarza.

— Ministerstwo austriackie i węgierskie posładać swoje urszedy, bo nie mogą się ze sobą z powodu układu handlowego, Austryja pragnie zawrzeć z Węgrami.

Ruch rewolucyjny w Rosji wciąż dalej, choć mało o tem działo się. Władze rosyjskie zakazują o tem pisać, tylko mało co przedrze się po za granicę, jednak, co po za mury rosyjskie prawnie można wywnioskować, że w Rosji dobrze dzieje. Pod miastem Niżnym Nowogrodem wlesili chłopi trzech agentów rządowych, batalliony wojska zmusili i poduiecieli, a potem strzelali do chłopów. W innych miejscach zabiili kosacy około 800 osób. Chłopi walczą z wojskiem na zabójce i śledztwach. Całkiem rozwrahami ponownie jakiś poprach.

Na Litwie w mieście Bobrujsku berni miński wybuchł pożar, który zabił w krótkim czasie 972 domy i 450 mieszkańców. Kilka osób zginęło w płomieniach.

Z Paryża uciekła bez śladu niemiec Humbert, która wyliudziła od banków miliardów franków, zaznaczając, że dziedziczy wkrótce 100 milionów. Tymczasem było to kłamstwo. To jednak nielada oszustwo.

Kejsar Bułgarii Ferdynand był kilku dniami w wielkim niebezpieczeństwach. Koń kapitana Kacarowa, który towarzyszył mu po powrotem, spłoszył się na widoku biegnącej się chorągwii pułkowej, stanął na nogach powołując, a następnie przeszedł w 4 metry długim skoku. Kacarow, ale widocznego nic sobie nie zrobił, bo na miejscu powstał i przystąpił do księcia. Nic się nie stało.

Królowa holenderska Wilhelmia od środy lepiej. Nie ma już obawy. W kościołach odbywają się z powodu świątynnego nabożeństwa, a lud tłumnie gromi się na nie. Widac, jak bardzo ten lud holenderski królową swą kocha za jej sprawność.

Wdowa po zamordowanym królu skrzem Humbercie, królowa Małgorzata, w dniu 18. b. m. do Jerozolimy, aby tam swą poważność mieścić, na których przebywała Chrystus Pan.

Dla odmiany jest znowu trochę radości w Portugalii. Kilku rebelantów skuliło lud w stolicznem mieście Lisbonie, których ważniejszych miastach, a najsmutniej to, że nawet części wojska odmówiła posłuszeństwa i trzymała z burzycielami. Zabuntowanych wywoływały te duchy masońskie i liberalne, rzymie z zachcięwą republiki i prezydentem mążem króla, jak jest w Francji, abyśmy potem tem otwarcieli bić w Kościół katolicki. Prezydenta mogą bowiem po kilku latach zabić, gdy im się nie podoba, króla zabić nie, by zamiast tem lepiej do buntu namówić, myślili co na ministrow i chcą ich zwalniać.

Z tej rewolucji wynika to jedno, że kierowcy rewolucji bezwarunkowo masońscy, reprezentują największy wpływ maja żydsi. Ona chwali na całym świecie za pomocą tych rewolucji pedkopać wpływ nietylko Kościoła katolickiego, ale w ogóle całego chrześcijaństwa. Czytając o tych zaburzeniach, człowiek ma wtedy pytanie, czy nie nadchodzi powrót do panowania antychrysta.

— We Włoszech spadły śniegi, tak samo i we Francji.

— Na morzu Śródziemnym panują straszne wichry. Donoszą o licznych nieszczęściach, któremi okręty zostały nawiedzione.

— Wielki strajk górników w Ameryce został zażegnany. Posiedziciele kopalń przysunęli robotnikom większą część tego, czego żądali.

— Ostatowy generał Smith, który kazął na Filipinach w prowincji Samar zabijać każdą istotę ludzką ponad 10 lat życia i wyraził się, że z tej prowincji należy zrobić pustynię, został przez sąd wojenny utasowany. Szczególna dla sprawiedliwości pasuje na świecie.

— O Burach niewiele stychać, a o tem co słychać, nie warto pisać, bo Anglii prawią za wszelkie swoje kłamstwa. Burowie przedstawiają się wszystko innaczej. Obecnie donoszą angielskim gazetom, że prezydent Stejn i szef Krigera Schalk Burgher niewiele sobie z Krigera robią i bez niego mają prawo zawrzeć pokój z Anglikami. Ta wiadomość jest obliczona na to, aby bałamucić lud angielski i przedstawić im starszyznę buraką w Afryce jako taką, która całą duszą pragnie pokoju, podczas gdy Krüger nic o pokoju słyszeć nie chce.

Tymczasem w otoczeniu prezydenta Krügera donoszą, że starszyzna buraka donosi prezydentowi Krügerowi o wszystkiem, co się w Afryce dzieje i bez niego nie ma poczanie. Zresztą w przyszłym tygodniu dopiero nadąda pewniejsza wiadomość, jak rzeczy w Afryce stają.

— Najświeższy telegram donosi, że Burowie wykoleili pomiędzy Pretorią a Pietersburgiem angielski pociąg. Straciło życie 1 oficer i 11 szeregowców, rannych zaś jest 40 żołnierzy angielskich.

— Do jednej z gazet angielskich donoszą prywatnie z Afryki, że układy pokojowe, na które 18-go kwietnia zjechali się do Kitshenera Stejn, Botha, Dewet i Delarey, spełniały na niczym. Już pewnie w przyszłym tygodniu się dowiemy, ile w tej wiadomości prawdy.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 12 maja 1912

— Wycieczka w Zielone Świątki do Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa. Ponieważ połączenia kolejowe w Austrii od 1 maja są zmienione, więc nie można jechać do Kalwarii i Krakowa jak poprzednio podaliśmy, lecz musimy nasz wyjazd z Górnego Śląska zastosować do pociągów austriackich. Porządek więc będzie następujący: Uczestnicy biorący udział w wycieczce zechcą się zgromadzić już w sobotę (zamiast w pierwsze święto Zielonych Świątek) na dworcu górnospiskim w Bytomiu o godzinie 3 po południu, skąd wyjedziemy o godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do Oświęcimia. Do Oświęcimia przyjedziemy około godziny 6, i za pół godziny pojedziemy do Kalwarii. Na dworcu w Kalwarii będą nas oczekwać furmanki z klasztoru. Nocleg wygodny w zabudowaniach klasztornych będzie dla nas przygotowany, również i wieczera.

W pierwsze święto rano o godzinie 9 odprawioną będzie msza św. na naszą intencję w kaplicy Cudownej Matki Boskiej w Kalwarii. (Ktoby sobie życzył do spowiedzi i Komunii św. przystąpić, może tej łaski dostapić przed mszą św.) Po śniadaniu będziemy zwiedzać wszystkie kaplice Kalwarii, jako też ruiny zamku rozbójniczyny Włodkowej, która król Kazimierzkazał spalić na rynku krakowskim. Po obiedzie wspólnym zrobimy wycieczkę na Lanckoronę, na której mieszkały świętobliwi fundatorzy Kalwarii Zebrzydowskiej. Po powrocie z Lanckoroną wieczorem wspólna wieczera i udanie się na speczynek. W drugie święto wczes rano po mszy św. i śniadaniu odjedziemy o godzinie 5 kolej do Krakowa. W kościele OO. Paulinów na Skalce będzie o god. 8 msza św. następnie zwiedzanie pątnik Krakowa. Po południu o godz. 3 przedstawienie w teatrze krakowskim, w końcu o godz. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> odjazd z Krakowa do domu.

Do wycieczki przyjmie Towarzystwo Górnośląskich Przemysłowców nietylko członków tegoż Towarzystwa, ale także i zamiejscowych, tak mężczyzn jako też niewiasty; należy się tylko zawiadomić do wiceprezesa p. Józefa Gallusa w Roszbarku pod Bytomiem (Rossberg b. Beuthen O/S., Scharleyerstr. 11).

Wobec uroczystości nadchodzącej w Kal-

waryi Zebrzydowskiej, bo 300-lecie rocznicy założenia tej Jerozolimy polskiej, radzimy, aby kto może, tę wycieczkę na Zielone Świątki zrobił do Kalwarii jak i do Krakowa, bo w sierpniu będzie wielki natok, a wielu też nie będzie miało czasu i sposobności do Kalwarii pojechać.

W końcu nadmieniamy, że wydatki na kolej całej tej wycieczki do Kalwarii i Krakowa i z powrotem do domu będą wynosiły około 7 marek; utrzymanie całkowite w Kalwarii zaś tylko 3 marki od osoby.

Spodziewamy się, że wiadomość ta o wycieczce przez czytelników naszych mile przyjęta zostanie.

— Keladz Kardynał Kopp bawił przez dwa dni w Laurahucie, udzielając w pierwszym dniu sakramentu św. Bierzmowania około 4000 parafianom; w drugim dniu bierzmował wiernych z pobliskiej parafii Michałkowej, w liczbie około 2000. Następnie powozem odjechał do Bytomia. W Brzezinach, Roszbarku i Bytomiu samym powstawały liczne bramy triumfalne, niesięte wszystkie z napisami niemieckimi lub łacińskimi. W Bytomiu witali ks. Kardynała nadburmistrz i obaj miejscowi proboszczowie. Szkoły, towarzystwa i górnicy tworzyli przy wjeździe szpalery. W kościele Najśw. Panny Maryi ks. Kardynał przemawiał do ludu i udzielił sebranym błogosławieństwa. Wieczorem urządzone wspaniałe korowód z pochodniami, przyciem inspektor górnicy Muśalik wygłosił mowę niemiecką, a p. Wallis z Roszbarku mowę polską. Ks. Kardynał odpowiedział po niemiecku, co jeden z księży przełamał. W dwa dni następne ks. Kardynał udzielał sakramentu św. Bierzmowania. Następnie odjechał powozem przez Słomberk i Bobrek do Rudę. Wszędzie gdzie przejeżdżał, miejscowości były pięknie przystrójone w chorągwie, wieniec i bramy triumfalne. W Rudzie witał ks. Kardynała najpierw sołtys, następnie miejscowe duchowieństwo.

— Mużtara i popis koni w powiecie raciborskim odbywały się w czasie od 3 do 16 czerwca br. Zwracamy na to zawsze uwagę, aby każdy mógł u sołtysa dokładnie dowiedzieć, kiedy i gdzie ma się ze swymi końmi stawić. Kara za niesłownie choćby tylko jednego konia wynosić może do 150 marek.

— Z powodu stwierdzonej wścieklizny u psa, zabitego dnia 29 kwietnia na Płoni, obowiązek więzienia psów został przedłużony aż do 29 lipca br. w mieście Racibórz i w gminach: Starawieś, Bosac, Miedźna, Ostróg, Ocice, Płonka, Proszowice i Szardz' — oraz rozszerzony na gminy: Brzezie z Łukasyną, Kobyła, Markowice i Studzienka.

— Podatki gminne w powiecie raciborskim były w roku ubiegłym największe w gminach Małe Goręce, Begunice, Adamowice i Budziska — a najmniejsze w gminie Sudalce. W Małych Goręcach podatki gminne wynosiły 500 procent od podatków od nieruchomości, a 400 procent od podatków dochodowych. Natomiast w Sudalce podatek gminny wynosił w pierwszym razie 125, w drugim razie 100 procent.

Starawieś W sobotę przed samem południem wlezione z dworca raciborskiego przez miasto do Starejwi 7 nowych dzwonów, przeznaczonych do nowego kościoła. Na pierwszym wieńcu żałobnym były trzy dzwony, pomiędzy tymi największymi a piękną kwiecistą koroną na wiechu, na drugim wieńcu stły cztery dzwony. Szczególny to wiek, gdyż wczesno, konie i dzwony były pięknie przystrójone w wieńcu, kwiaty i wstęgi. W Starejwi zaś w starem kościółku dzwoniono we wszystkie dzwony, niejako na powitanie.

Dzwony odlewają fabryka w Apoldze w Turyngii, z lądu pochodzą największą część dzwonów, sprowadzana do kościołów katolickich w całych Niemczech. Dzwon najwyższy ma wysokość 2 metry 15 centymetrów. W poniedziałek, właśnie w czasie, gdy „Nowiny” drukują, wciążano je na wieżę Kościoła i umocowywano. Oby dźwięk ich po poświęceniu kościoła nowego rozchodził się najpotężniej i jak najdalej, a nie zamilt po wszelkie czaszki. Oby na dźwięk tych dzwonów lud pobożny polski przepędzał wybudowaną przez siebie świątynię Państwa i żarliwemi modlami i pieśniem w polskim języku błagał Pana Zastępów, by chwala jego w tym nowym Domu Bożym nigdy nie ustała.

— Poświęcenie nowego kościoła starowiejskiego nastąpi w czerwcu. Niedziela nie jest

jednak jeszcze wyznaczona i niewiadomo też do tej chwili, czy zaledwie sam ks. Kardynał, czy też ks. Biskup-sufragan Marx.

— W okuie wystawnem księgarni Thieme-manna w Ryku w Raciborszu wystawiono kilka fotografii nowego kościoła starowiejskiego. Skoro, że rzadko komu z ludu polskiego wpadną te fotografie do oczu dla niemieckich napisów. Należało się ze względów sprawiedliwości po-mieścić obok niemieckiego i polski napis.

Rudnik. W piątek około godz. 9 wieczorem zaalarmowane zostały straże pożarne Raciborsza i okolicy. Wielka fuga nad Rudnikiem oznaczała pożar w tamtejszej stronie. I rzeczywiście palila się stodoła w dworze, najbliższa przy zamku. W kwadrans później zaplonęła pożarem już trzecia stodoła od zamku, co jest bardzo dziwne, gdyż wiatr dał z przeciwległej strony. Straże pożarnych zjechały bardzo dużo, jedna nawet ze Sławkowa; trzech stodoł dworskich, jedna o 1 a dwie o 2 gumnach nie zdolały już jednak uratować — zgorzały doszczętnie, a razem z nimi wiele maszyn rolniczych. Przyczyna po-żaru niewiadoma.

W Markowicach na wiele kościołnej ustawiają nowy zegar, który kosztuje 1500 mk. Pie-niądze te złożyli parafianie.

W Adamowicach wybuchł w nocy na środku pożar u siodłaka Jana Kryzki. Wygorszała mu cała zagroda. W tej chwili nie wiem nawet, czy był zabezpieczony, inaczej żałby nam było dotkliwej straty, jaką poniosł.

Gliwice. 48letni hamulczy Franciszek Tirala z Gliwic, spadł z pociągu i został przejechany. Pociąg zmiażdżył mu lewą nogę i ramię oraz trzy palce u prawej ręki. Nieszczęśliwy został leżać na szynach, gdyż nikt nie spostrzegł jego spadnięcia. W następnych dwóch godzinach jeszcze pięć pociągów go przejechało; nieszczęśliwy bowiem, pomimo przytomności, nie potrafił się o własnej siле z szyn zesonąć. Ze straszliwego położenia wyratowano go wreszcie i odesiano do Wrocławia.

Opole Sąd skazał redakcję „Gazety Opolskiej” na 60 mk. kary, współbowinionego Konstantyna Rajsora z Antoniową także na 60 mk. kary i koszt 2 terminów, które wyniosły około 200 marek i to za nauczyciela Lassera z Antoniową. Pan Lasser ciuł się obrażony pewną korespondencją, w której stało, że „pewien nauczyciel” zakazuje dzieciom, idącym drogą, mówić po polsku, i że takie postępowanie nie zgadza się z oświadczeniem kanclera, który powiedział, że w życiu prywatnym mogą Polacy mówić, „wie ihnen der Schnabel gewachsen ist”, (jakimś dzidb urósł).

„Gazeta Opolska” nie wymieniała więc nawet nauczyciela po nazwisku. Mimo to wytoczono jej proces i skazano na karę pieniężną. Na redaktora „Katolika” wniosł nawet prokurator o 5 miesięczny więzienie za powtórzenie tego artykułu z „Gazety Opolskiej”.

W czasie przesłuchań zeznał Lasser, że on dzieciom „w domu nie zakazuje mówić po polsku” (aby sobie tego rodzice bardzo wyprosili. Red.). Zakazuje im mówić jeno po polsku „w drodze sze szkoły i do szkoły”, aby dały dobrze świadectwo o cywilizacji i niemieckiej, to jest, że się nauczyły mówić po niemiecku.

Gdy sędzią zapytał inspektora szkolnego dr. Ruskiego, jakby sobie poatańał z nauczycielem, który zakazuje po polsku mówić na drodze, odpowiedział na to ten pan, że w ogólnie ościnię przesyłały słuszości nauczycieli, ale jeżeli nauczyciel nakazuje mówić w drodze do szkoły i nie szkoły po niemiecku, to on to pochwałą!

Pan Ruske zapatrzył się więc inaczej, jak p. kanclerz hr. Bülow. Pan Bülow powiedział, że w życiu prywatnym mogą Polacy mówić, jakimś dzidb urósł. Skoro więc p. Ruske nakazuje dzieciom na drodze do szkoły i nie szkoły, a więc w życiu prywatnym, mówić po niemiecku, to czyni inaczej, jak sobie tego życzy kanclerz państwa niemieckiego.

Z tego wszystkiego jednak widać, jak bardzo chodzi panom urzędnikom o tyczenie języka polskiego, skoro nawet nie stoją się do tego, co powiedział kanclerz niemiecki.

Jakim zaś przeciwnikiem języka polskiego jest pan Lasser, to się pokazało podczas procesu. Otóż wyliczył on raz pswinem chłopcu na to, że tenże podczas pauzy szkolnej rozmawiał po polsku, 8 czerwca 9 kap.

# Wyborowe, najnowszej mody wózki dla dzieci

w najpiękniejszych, najnowszych musztrach polecają bo bardzo tanich cenach

**WEISSBART & JACOBOWITZ,**

fabryka wyrobów koszykarskich, Rynek, narożnik ulicy Panieńskiej.

Reparacje wszelkich wyrobów koszykarskich i wózków dla dzieci wykonuje się jak najtaniej.

Mym szanownym odbiorcom donoszę niniejszym uprzej-

mie, że

**skład lepszego mięsa i kiełbas,**

prowadzony przeszemnie od 32 lat przeałem z dniem dzisiejszym na mego syna Pawła. Dziękując jak najserdeczniej za zaufanie, którym mnie w tak wysokim stopniu obdarzano, proszę takowe przelać i na mego syna.

Z wysokim szacunkiem uniżony

**Franciszek Figulla,**

W nawiązaniu do powyższego oświadczenia pozwalam sobie szanownej Publiczności Raciborza i okolicy jak najprzejmiej donieść, że z dniem dzisiejszym przejęłem

**skład lepszych towarów mięsnych i kiełbas,**

prowadzony dotąd przez mego ojca. Będzie mem najusilniej szem staraniem zdobyć sobie zaufanie, które darzono moego ojca przed to, że będę prowadził tylko towary jak najlepszego gatunku.

Z wysokim szacunkiem uniżony

**Paweł Figulla.**

**Rodacy popierajcie przemysł własny!**

Tanio! bez konkurencji! wysyłam moje znakomite CYGARA:

100 szt.	Nr. 27	M. 2,40.
100	55	2,80.
100	89	8,60.
100	32	4,20.
100	41	4,80.
100	97	5,60.
100	84	6,40.

i inne do Mk. 20, — za 100 szt.

Papierosy w jasnej fabryce 100 sztuk od 55 fen. do 4,00 mk

Wysoka odwrotna pocztka!

**“UNION” wysyłkowy dom cygar.**

(Samoliński)

Strzygłów (Striegau Schl.)

**Bardzo tanio sprzedaje:**

żelazne podciagi (tregry) pod budowle, cement, pąpę na dachy, smołę, gwoździe, wszelkie okucia na budowle, austriacki łupek (szifer) na dachy, jako też chróce i sprychy.

**Richard Krause, Racibórz,**

chrześcijański skład żelaza.

**L. Breitbarth, Racibórz**

poleca i wysyła

zawsze w najlepszym i najświeższym towarze

**wszelkie lepsze towary kolonialne,** delikatesy, obecne artykuły sezonowe, jako też codzennie świeże wycinane szpargagi,

**świeże ogorki, nowe kartofle,**

śledzie matjes, żywe raki, kawior, łososia, delikatne kiełbasy, wszelkie sery lepsze, sarninę, pałki sarnie, drób wegielski, wyśmienite likiery i koniaki.

CENNIKI bezpłatnie i franco.

Edytor odpowiedzialny: Dyonizy Kowalski w Raciborzu. — Nakładem i uszlakami Nowin Raciborskich w Raciborzu.

## Kto się chce ożenić,

teraz lub później, ten powinien zważyć na to, aby jak najpiękniej wyglądał, i w tym celu powinien postarać się o

### dobrą i dobrze leżąca garderobe.

Taką garderobę otrzyma każdy za niesłychanie niskie ceny u niżej podpisanej. Sprzedaje: 1) Garderobe dla Panów:

Czarne ubrania surdutowe na wesela poczawszy od 25 marek.

Ubrania sztofowe po 10, 11, 13, 15 mk. itd. PALETOTY (ibercyery) zimowe po 8, 10, 12, 14 mk. itd. JOPY zimowe podszyste po 5, 6, 7 mk. itd. PLASZCZE ce. sarskie po 10, 12, 14 mk. itd. 2) Gardero- bę dla chłopców w różnej wielkości. 3) Sukna i sztofy po cenach fabrycznych. Musztra na sztofy przesyłam darmo i franco.

Najstarsza i pierwsza fabryka garderoby w Raciborzu.

**Józef Hacker, Racibórz, założ. 1866**  
ul. Tumskiego naprzeciw kościoła farnego.

### Otwarcie interesu.

Szanowni Publiczności Raciborza i okolicy donoszę niniejszym uprzejmie, że w Raciborzu, Nowa ulica 1a w domu fabrykanta kiełbas pana Wiltscha otworzyłem

### specjalny interes

przedmiotów dla mężczyzn.

Zapewniaszając usługę bardzo rzetelną, polecam mój bogato zaopatrzonego sklep. PALETOTY (ibercyery) zimowe po 8, 10, 12, 14 mk. itd. JOPY zimowe podszyste po 5, 6, 7 mk. itd. PLASZCZE ce. sarskie po 10, 12, 14 mk. itd. 2) Gardero- bę dla chłopców w różnej wielkości. 3) Sukna i sztofy po cenach fabrycznych. Musztra na sztofy przesyłam darmo i franco.

Proszę o laskawe popieranie mego przedsię- biorstwa.

Z wysokim szacunkiem

**Edward Wechsberg.**

### Testament

prywatny i nagły  
każdemu koniecznie po-  
trzebny.

Cena z przesyłką  
2 10 mk

### Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podezas uczt.

Cena egzemplarza  
60 fen.  
Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Nowin Raciborskich” Racibórz G.-S.

### Przewodnik

do pisania listów  
tyczących się ożenienia,  
i zamążpójścia, obejmujący  
różne przemówienia.

Cena za egzempl. 75 f.,  
z przesyłką 85 fen.

### Listownik

dla młodzieży

zawierający liczne po-  
wiedzowania, zabawy,  
gry itd.  
Cena 30 fen., z prz-  
esyłką 35 fen.

### MŁOTO z jęczmienia

ma na sprzedaż codziennie

**ONDERKA**

dawniej Ullricha browar, Racibórz—Bosac.

### Baczność!

Domino Kraskowice pod Gorzyce sprzedaje 9 sztuk dobrych krów dojnych, 2 konie robocze, 1 młotkarz i tym podobne rzeczy. Kartofle do jedzenia i na paszę, podściółkę i słomę na paszę itd. Jest także jeszcze kilka parcell bardziej dobrej jakości, dobra uprawiona, go, na sprzedaż. Właściciel.

Nr. 5

N

Nowiny Raciborskie  
miesięcznym do-  
mowa "wycho-  
wów" wychodzący  
dwukrotnie na po-  
dostarczaniem  
1 m. 24 fen. "No-  
winy Raciborskie"  
dla robotników  
z obu pismami,  
z Prace

Ważne

Przemów-  
ków polskich  
chego, misio-

Uko

Widok wasz o-  
był on nietyl-  
ny. Byliśmy  
napływie ludó-  
gnących ogląd-  
obszna być n

Gdy was t-  
tamy, co w te-  
nader Nam mi-  
ce Nasze  
ski i m' mowe

wasz wśród ro-  
pełnych nieszc-  
ficieli niezom-  
ugając. Nad t-

żebyć mil-  
wać przy  
steśmy d-

jak goraco  
pragniem  
li, — wy s-

Zresztą ni-  
wać przemowa-  
uwage i do te-  
puści, by ta  
przemianka be-  
nie wiele mówi-  
nych, które sta-  
do gorącej ch-

nie więcej staraj-  
do jasnych z p-  
tej i pokrzep' en

Tymczasem  
dowód Naszej  
my całym ser-  
Apostolskiego b-

**OGNIE**

Prze-  
148)

Ciążność i  
a i sam  
już wszyscy jeg-  
win, nie dawał b-  
plonace ogniska,

Mikołaju Potock-  
dally w rycersu  
uczuci i tąku-  
nie umiał,

otworyły się, a  
dawnej przeszło-  
owych chwilach

Stan, ober-  
lalim i mieczem  
i Kawalera pred-  
ly, od tohoż m-

Nawerny oka,  
wolność" ode mu-  
nie dająca, sam  
także, na zapa-